WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 21 Grudnia / 2 Stycznia №. 1. Rok 1859.

Kwestya Upraw.

Towarzystwo Rolnicze ogłaszając przez pisma czasowe program obrad do rozbioru na ogólném zebraniu w miesiącu Lutym r. p. dla sekcyi rolnéj przeznaczonych, bardzo słusznie jako najpierwszą kwestyę stawiło pytanie: *W jakich okolicznościach dać pierwszeństwo płaskiéj órce nad zagonową, i jaka jest przyczyna więcéj upowszechnionéj u nas órki w zagony.*

Przedmiot to jest bardzo ważny, i dla tego pragnę uwagę rolników na niego zwrócić, bo w istocie ogół za nadto mało tém się zajmował, i rzadko téż gdzie zdarzy się napotkać inną uprawę jak w zagony mocno wypukłe; lecz zarazem wypada mi zwrócić uwagę Komitetu, że należałoby kwestyę uzupełnić, stawiając obok siebie nie 2 lecz 3 rodzaje órki, to jest: 1. *płaską bezzagonową*; 2. *płaską zagonową*, i 3. *wypukłą zagonową*.

Płaska órka bezzagonowa jest przywilejem wysoko posuniętéj kultury, w gruntach ciepłych, łatwo przepuszczalnych o grubéj warstwie ziemi rodzajnéj, jest wynikiem postępu i szczodrego uposażenia; wypukło-zagonowa jest konieczną w wprost przeciwnych warunkach, i z uprawą płaską bezzagonową, stanowi dwa krańcowe odcienia, niezmiernie od siebie oddalone; dla wszystkich zaś innych pośrednich najwłaściwszą jest uprawa płasko-zagonowa, zapewniająca prawie wszystkie korzyści i dogodności swych współzawodniczek.

Dążnością każdego rolnika jest i być winno, by warstwę rodzajną jednakowo głęboko i jednakowo dobrze uprawił, by warstwę dolną, któréj pług w uprawie nie sięga, miał równą, płaską, nie zaś złokowatą, przez to bowiem otrzymuje się na całéj przestrzeni zagona lub składu jednakową wegetacyę, i dla tego téż w całéj Europie użycie pługa jest powszechniejsze od sochy, jakkolwiek ta ostatnia ma tę arcyważną zaletę, że skiba nią odłożona, będąc łamaną nie zaś oderzniętą, prawie nigdy się nie świeży i nie zatyka porów ziemi. Do osiągnięcia powyższego celu najłatwiejszą jest uprawa *płaska bezzagonowa*, bo pług raz na pewną głębokość nastawiony, robotę swą wykonywa na całéj przestrzeni pola zupełnie jednostajnie, tak dalece, że gdyby ktoś zadał sobie tyle pracy, żeby warstwę ziemi pługiem wzruszoną odgarnął, znalazłby powierzchnię warstwy spodniéj zupełnie równą i równoodległą od pierwotnéj. W órce bezzagonowéj nie ma wcale calizny, każda cząstka, każdy atom ziemi jest jednakowo przysposobiony do obrócenia się w pożywność roślin—cała powierzchnia jednakowo się użyźnia, najmniéj tu bowiem jest przypadków złączenia dwóch skib w zgonie pełnych nawozu, i dwóch skib w bruździe tegoż pozbawionych—cała powierzchnia jednakowo równo się ogrzewa, i nie cierpi tyle od wiatrów wschodnich na wiosnę; wiatr bowiem na całą powierzchnię działając, nie może zasianéj roli tak głęboko przejąć jak na czubkach zagonów wypukłych. Daléj, więcéj pochłania wilgoci, mniéj skib potrzebuje aniżeli dobrze dokonana uprawa zagonowa, bo szerokość wszystkich skib jest jednakową, mniéj bronowania, bo każdy ząb dosięga roli, zatém w ogóle mniéj wymaga sprzężajnéj robocizny; wreszcie czyni możliwém użycie kosy lub żniwiarki w każdym wypadku, w którąkolwiek bądź stronę powalenia się zboża.

Ale ta płaska órka bezzagonowa, tyle korzyści zapewniająca, nie dla każdéj miejscowości i nie dla każdego gruntu dostępna; dla wielu gospodarstw jest ona owocem zakazanym, a najpierw dla okolic posiadających warstwę rodzajną ledwie 3 cale wynoszącą; tam koniecznem jest nagromadzenie na czubek zagona większéj ilości ziemi rodzajnéj, żeby rośliny na niéj zasiane mogły znaleźć dostateczną ilość pożywienia i ochronę od zbytecznéj suszy. Tam właśnie racyonalny gospodarz orze 4ro-skibowe zagonki, robiąc zgonkę na czubkach dawnych zagonów, starając się ile możności uorać zagony mocno wypukłe, i takowe bardzo pojmuję w okolicach Olsztyna, niektórych położeniach Krakowskiego i t. p., ale nie pojmuję ich na Powiślu-Kujawach, ziemi Hrubieszowskiéj, Błońskiéj, Podolu i t. p.

Daléj, płaska órka bezzagonowa niemożliwą jest w miejscach mokrych, niskich i nieprzepuszczalnych, bowiem zbyteczna wilgoć nie dozwala należycie ogrzać się roli, i rolnik musi poświęcić bruzdami zajęto miejsca dla wierzchołków zagona, ażeby tam przynajmniéj na pewny plon mógł rachować. Wreszcie, niemożebną jest w gruntach mocno wyjałowionych, jakkolwiek posiadających warstwę do uprawy zdatną dość głęboką, zwłaszcza tam gdzie produkcya jarzyn większe zapewnia korzyści niż ozimin. Sam już byłem w tym przypadku, że zaprowadziwszy na gruncie piaszczystym ciepłym, lecz mocno wyjałowionym, uprawę bezzagonową, siew owsa zaledwie mi się wrócił, gdy tymczasem żyta na równie jałowym gruncie obok zasiane bardzo dobry plon wydały, a wyka na świeżym nawozie, również na płask zasiana, dała mi tak obfity plon paszy, jakiego odtąd nawet w ciężkich gruntach gospodarując jeszcze nie miałem. Nieurodzaj powyższy owsa stanowczo przypisać mogę płaskiéj órce bezzagonowéj, gdyż na kawałku pola również jałowego, dla porównania, zostawiłem zagony, i te plon średni owsa wydały, co zdaje mi się być łatwém do wytłómaczenia, gdyż owies potrzebuje większego nagromadzenia obok korzonka części humusowych, aniżeli żyto, które więcéj krzemionki w wodzie rozpuszczalnéj pochłania, i owies jako jarzyna mniéj ma czasu do wykształcenia korzeni, któreby pożywność z ziemi dla niego ciągnęły, aniżeli żyto, i to nam nawet tłómaczy, dla czego na jałowych gruntach, zwłaszcza odległych od zabudowań folwarcznych, doświadczony z praktyki gospodarz ostatecznością zaledwie przymuszony ryzykuje się siać owies, a najchętniéj żytem zasiewa.

Najwłaściwszą zatém uprawa płaska bezzagonowa jest dla gruntów głębokich, żyznych, ciepłych i przepuszczalnych i tam téż największe gospodarzowi zapewnia korzyści.

Órka *wypukło zagonowa* przedstawia bardzo wiele wad i niedogodności, i tylko z konieczności winna być w wyjątkowych miejscach przedsiębrana, że zaś tak jest powszechną, ogółową i ulubioną w kraju, na to racyonalnéj przyczyny wynaleźć nie mogę. W órce wypukło zagonowéj, przy największéj usilności niepodobna dokazać ażeby warstwa roli pługiem uprawnéj na całéj szerokości zagona była równie głęboką, a jeśli rataj pług prosto trzyma, co jest koniecznem chcąc skibę do skiby dosadzić, podziem będzie na kształt schodów ząbkowaty, co najbardziéj sprzyja utrwaleniu się w gruncie pérzu. Radło również idąc w poprzek zagonów do jednéj głębokości w rzędzie sięgać nie może, z jednéj strony to jest pod górę brać będzie jako tako, z drugiéj strony mniéj, a w bruzdach ani nawet ruszy; nie tylko więc jednakowo gruntu nie wzruszy, ale i pérzu nie powyciąga. W órce takowéj dużo zostawia się calizny, bo zgonka przychodzi na środku zagona odwrotką uoranego, i z łatwością zakrywa przed okiem pana wszystkie niedokładności wykonania. Pojmuję bardzo, że da-

wniéj, kiedy uprawa gruntów opartą była na saméj pańszczyźnie sprzężajnéj, że zagony wypukłe były bardzo zalecane przez oficyalistów i włościan, bo ekonom rad był pochwalić się przed panem, że robota tak prędko postępuje, a włościanie byli radzi, że prędko swoje wydziały wyorali i kłopotu się pozbyli, i tym tylko przyczynom zdaje mi się można przypisać takie upowszechnienie uprawy wypukło zagonowéj i zamienianie jéj niejako w nałóg. Lecz dziś, kiedy pańszczyzna sprzężajna stanowczo została potępioną, kiedy rolnictwo przestało być zabawką, kiedy cena majątków więcéj jak podwoiła się, i rolnik koniecznością jest zmuszony ciągnąć z swego gruntu daleko więcéj plonów, żeby znalazł procent od swego kapitału i był w możności zaspokojenia coraz bardziéj wzrastających potrzeb i ciężarów, winien starać się o jak najdokładniejszą uprawę i ten pozorny pośpiech órki wypukło-zagonowéj ocenić według właściwéj wartości. Najpospolitsze w kraju są zagony wypukło ośmioskibowe, trzymające szerokości łokci $3\frac{1}{2}$; tylko pługi do głębokiéj órki zbudowane, jak np. Dombasla, biorą skibę 12 cali szeroką, bo w dobrym pługu wymiary głękokości i szerokości skiby muszą byś prawie jednakowe; jestem zaś przekonany, że z małemi wyjątkami, nikt głębiéj nie orze nad 8 cali, i głębokość ta jest aż nadto dostateczna, choć bardzo rzadko napotykana; szerokość więc skiby wynosi cali 8, zatém ośmioskibowy zagon wynosić winien tylko cali 64; gdzież się więc podziały cali 20, które w zagonie wypukłym są przed okiem zakryte? oto nie gdzie indziéj tylko w zgonie i bruzdach; ale to 20 cali rolnik nie zyskał w robocie, lecz z każdego zagona stracił blisko $\frac{1}{4}$ część roli, która mu wcale nie procentuje. Tu mi jeszcze nadmienić wypada, że pospolicie w uprawie zagonowéj, tak włościanie pańszczyznę sprzężajną odbywający, jak rataje, bruzdę źle wyorują, to jest, że zostawiają ją szeroką na dwie skiby; wprawdzie brony nagarną na nie nieco roli uprawnéj, lecz to się dzieje kosztem warstwy uprawionéj, którą zdawało nam się, że mamy na zagonie. By temu zapobiedz, przy wygonie ostatniéj skiby winno się pług nastawić tylko na połowę głębokości, to jest jeżeli orzemy na 6 cali głęboko, nastawić na 3, a przy wykończeniu sąsiedniego zagona drugi raz tęż bruzdę przejść, biorąc resztujące 3 cale głębokości, poderznąwszy dobrze pierwszy zagon i odwalić je na ów zagon sąsiedni, tym sposobem bruzda nie może być szerszą jak szerokość pługa wynosi, i boki jéj będą utworzone z ziemi rodzajnéj.

Wegetacya na zagonach wypukłych nigdy nie może być jednakową: od strony południowéj jest wcześniejszą i silniejszą, od północnéj zaś późniejszą i słabszą; jeżeli zaś obrócimy zagony pod południe, mamy skrępowane ręce pod względem spadku i bardzo często tenże możemy sobie zagrodzić tak dalece, że wymokliska poformujemy, i również często tracimy tę dogodność by zagony na drogę wychodziły, co robotę sprzężajną przy wywozie gnojów, zwózce plonów i t. p. znakomicie powiększa. Wiatry szczególniéj marcowe, jeśli ozimina się ruszy, ogromne sprawiają szkody, i to właśnie na czubkach zagonów, dla których prawie wszystko było poświęcone, czego nie ma w uprawie płaskiéj i płasko-zagonowéj. Wreszcie, w przypadku powalenia się zboża, zbyt często się przytrafiającego, które w zagonach wypukłych bywa zawsze większe jak w płaskich, bo nierówność powierzchni temu dopomaga, częstokroć użycie kosy do sprzętu bywa niepodobném, a w każdym razie użycie żniwiarki znakomicie utrudnia. Względ ten dziś jeszcze nie zbyt ważny, w niedalekiéj przyszłości wzrośnie do ogromnéj wielkości, kiedy folwarki pozbawione będą pańszczyzny, i wtedy podobno nie znajdzie rutynisty trzymającego się ślepo zagonów wypukłych.

Z powyższego więc wypada, że uprawa wypukło zagonowa tylko w szczególnych wyjątkowych miejscowościach z korzyścią może być przedsiębrana, i to nie 8° lecz 4°-skibowa, to jest w wypadkach, gdzie część zagona musiemy poświęcić dla wierzchołka, ażeby ten przynajmniéj jaki taki plon mógł wydać, i tam też odpowiedniejsze będą zagonki 4ro-skibowe, bo więcéj na danéj przestrzeni uformuje się wierzchołków. Miejscowości zaś te są:

1. Zbyt płytka warstwa do uprawy zdatna, ledwie 3 cale trzymająca.

2. Doliny pozbawione spadku, z warstwą spodnią nieprzepuszczalną.

3. Grunta bardzo wyjałowione, szczególniéj pod zasiew jarzyny, i

4. Nowiny gruntów sapowatych porosłe wrzosem i sitowiem, darnina bowiem taka przez ciąg jednoroczněj uprawy jeszcze się nie rozłoży i nie przegnije; tu więc wypada tę trochę gruntu pulchnego, na pokarm roślin przysposobionego, kilkoma skibami na jedno nagromadzić miejsce.

Nakoniec, dla wszystkich miejscowości nie wskazanych uprawą bezzagonową i wypukło zagonową, najodpowiedniejsza jest *płasko-zagonowa*, która zapobiega wszystkim niedogodnościom, wymienionym przy uprawie wypukło zagonowéj i nie wymaga tak głębokiéj gleby jak bezzagonowa; tu zgonka przychodzi zawsze w bruździe poprzednią órką dokonanéj i literalnie wszystka ziemia pługiem i radłem jest przerobioną. Zwolennicy wypukło zagonowéj uprawy, dla usprawiedliwienia się przed sobą samymi, przywodzą, że zbyteczna wilgoć łatwiéj ścieka z zagonów wypukłych niż z płaskich; lecz zarzut ten jest bardzo błahy, bo zgonka jakkolwiek w bruzdę rozpoczęta, układa dwie skiby na sobie, przez co środek zagona co najmniéj o 3 cale robi się wyższym niż boki, a spadek taki jest zupełnie dostateczny do odprowadzenia zbytecznéj do bruzd wilgoci.

Kreśląc powyższych słów kilka, pragnę zwrócić uwagę ogółu rolników na kwestyę upraw, i rad będę jeśli który z szanownych ziemian jeszcze raz ją podejmie i gruntowniéj obrobi.

Borowno d. 22 Grudnia 1858 r. *Ludwik Lesiński.*

Gawędy z Drybusa.

Treść. Zbudzenie po długiéj nieczynności sprawozdawcy.— Podróż w Krakowskie.—Pobieżny opis gospodarstwa Krzeszowskiego. — Rezultata liczebne prób tegorocznych z użycia pod buraki guana i sadzonych bez onego.—Parę uwag z praktyki czerpniętych w uprawie buraka.— Brak paszy i ściołki: czém się ratujemy?— Zdanie w kwestyi gorzelni krajowych.—Obawy są zbyteczne —Brak ludzi, a mianowicie parobków.—Jakby temu brakowi zaradzić?—Hygiena ludzi i zwierząt naszych domowych.—Wychów cieląt, jałoszek, byczków i źrebiąt na robocze konie.—Zakończenie.

Drybus d. 20 Grudnia 1858 r.

(Ciąg dalszy).

Wracając do kwestyj miejscowych, w dalszym ciągu sierpniowego sprawozdania, pragnę się wywiązać z uczynionego w témże przyrzeczenia i zakomunikować kolegom plantatorom rezultaty, z użytego pod buraki w różnych dozach guana, podaję więc co następuje:

Po ukończeniu sprzętów lichych, bo spalonych jarzyn, dopełnionym zasiewie rzepaku, uprawach łatwych ugorów i zasiewie ozimin, przystąpiliśmy w okolicy naszéj, w końcu miesiąca Września, do zbioru buraków, jako głównéj rośliny naszego tutaj rolnego przemysłu. Różni tu różnie sprzątają i od sprzętu płacą. Co do mnie, to zdaje mi się, iż nieźle na tém wychodzę, praktykując od lat kilku sprzęt wymiarowy, na morgi, obok wyważania poprzedniego buraków w redlinach głęboszem Magdeburskim.

Ten system wyorywania, jakkolwiek nie wielu onego się trzyma, znakomicie ułatwia i przyspiesza sprzęt, a sam koszt téj roboty zaledwie grosz na korcu wynosi.

Po wykopaniu tegorocznych buraków i przeprowadzeniu dosyć ścisłéj kontroli, okazał się rezultat w szczegółach następujący:

1) 28 mórg roli w trzecioletnim pogoju, to jest na któréj poprzednio groch, ozimina i buraki tegoroczne, pod które powtórnie pół nawozu położono, i takowy przed zimą przylichowano, dały przeciętnie po 81 korcy z 200 pręt. morgi. Buraki tu były jedne z wcześniéj na wiosnę zasadzonych, na roli nadzwyczaj pulchnéj, bo powtórnie na wiosnę odwróconéj; aż po koniec Lipca prawie opierały się suszy, ale od téj daty liście szybko schły, a buraki wyraźnie rość przestały. Zwykły to objaw plantacyi na jesiennych zwozach. Stosunek nawożenia wynosił 20 fur parokonnych na mórg (1). Odbyto na téj plantacyi trzykrotne pielenie, jedno przerwanie, jedno gracowanie i dwa obredlenia. W powyższéj przestrzeni było 6 mórg, nawiezionych gnojem wiosennym, te też stosunkowo żywszą miały postać, i nierównie większe w kopaniu okazały korzenie, przy braku jednak wielu w rzędach egzemplarzy.

---

(1) Morgi tu w ogóle są 200 prętowe gospodarskie.

2) Mórg 13 w trzecioletnim pognoju, to jest rzepak na nawozie, pszenica i buraki, z których 6 zwiezione szlamem, w stosunku 160 fur na morgę, dały przeciędciowo po korcy 92. Na korzyść szlamu policzyć śmiało można o korcy 10 więcéj na morgę aniżeli bez niego. Wiosennéj lichówki tu nie było, tylko wprost jesienną uprawę włóczyłem, a rolę w jednoskibowe redliny zorałem. Pielenie nierówne było oszczędniejsze, aniżeli na plantacyi nawiezionéj gnojem stajennym, a to w stosunku jak 10 do 6, czyli oszczędność 40% na morgę w najmie ręcznym.

3) Mórg 8 w takiejże zmianie jak powyższy Nr. 2gi, to jest po rzepaku i pszenicy. Rodzaj gruntu, uprawa, pielęgnowanie podczas wzrostu, zupełnie takie same, jak powyżéj, z dodatkiem guana, w stosunku 250 fun. na mórg, w pomieszaniu jednéj onego części z pięcioma stawiarki, dało po korcy 135 z morgi (1). Znakomita ta różnica na korzyść guana, bo wynosząca około korcy 40 więcéj z morgi, aniżeli jak w punkcie 2gim, sowicie pokryła nie tylko nakład, ale i zysk czysty z morgi téj plantacyi, porównawczo z innemi, o tyle wyższym się okazał.

4) Mórg 10 najpierwszego sadzenia, buraki trzy lata po sobie i gnojone w redliny roku poprzedniego, gnojem krótkim w pomieszaniu ze szlamem, dały po 86½ korca z morgi. Buraki czysto na jesieni roku zeszłego zlichowane, na wiosnę zwleczone, zorałem w jednoskibowe redliny. Nakład robotnika do pielenia, stosunkowo większy jak pod punktem 2 i 3, a to skutkiem o trzy tygodnie poprzedzonego sadzenia; względnie jednak do gnoju świeżego wydatek na téj plantacyi najemnika miał się jak 10 do 8; wegetacya bardzo wcześnie na téj plantacyi obumarła, i buraki w środku już Sierpnia widocznie nie rosły.

5) Mórg 22 pola, w mniejszéj połowie wzgórkowatego, a w większéj dolnego, w czteroletnim pognoju po oziminie, bez nawozu, a pod buraki znawiezionego górném stajem szlamem torfowym dobrze rozłożonym, dolném zaś mierzwą stajenną, w połowie, na jesieni w połowie na wiosnę, dały przeciętnego plonu po korcy 94 prawie bez różnicy, a przynajmniéj nieznaczną na korzyść szlamu. Pominąłem tu odwrotkę wiosenną górném stajem, dołem zaś tylko z nawozem stajennym zlichowałem. Robotnika wyszło bez porównania więcéj na nizinie aniżeli na wzgórku. Plantacya ta daleko dłużéj w sile i przy życiu się utrzymała, aniżeli na innych przestrzeniach.

6) Mórg 16, buraki 3 lata po sobie, a tegoroczne w trzecioletnim pognoju, wcześnie zasadzone, z powodu wichrów w d. 4 Maja wywiana większa połowa pierwszego sadzenia, dwukrotnie w czasie pielenia dosadzane, i w drugiéj połowie Czerwca flancowane, dały tylko 56 korcy z morgi. Po zasadzeniu nie powtarzałem tu walcowania grzbietów redlin, któreby się bardzo było przydało. Niekosztowny ten środek, z wielką korzyścią na innych praktykowałem przestrzeniach, mianowicie podczas tegorocznéj trwającéj posuszy. Ponieważ buraki z redlin zwiane były w bruzdy, przeto chcąc takowe ocalić i utrzymać, nie używałem wcale na téj plantacyi redełka; cała robota około buraków musiała być ręcznie dopełnioną, z nadzwyczajną ostrożnością i starannością, przez co koszt opielenia tych buraków przeszło dwa razy więcéj wynosił, aniżeli na każdéj innéj plantacyi. Skutkiem tego utrzymuję, iż daleko byłoby stosowniejszém zaraz po owym wichrze rolę przeorać i na odwrót burakami zasadzić.

7) Mórg 8 w pięcioletnim pognoju, po pszenicy, idącéj z koniczyny, zorane na jesieni w redliny i nawiezione, podczas zimy, w bruzdy gnojem krótkim w pomięszaniu ze szlamem, bez żadnéj na wiosnę uprawy, oprócz zorania w redliny dwuskibowe na zwiezionych bruzdach—dały po korcy 94. Plon mógł być daleko znaczniejszym, gdyby zamiast siedmiu redlin na szerokości pręta było takichże 9, coby łatwo różnicę o 20% powiększonego plonu stanowić mogło. Rola tu po zasadzeniu miała dość dziką postać, a pomimo czystości, choć nie wzorowéj, z powodu zapychającéj się mierzwy dosyć krzywo i wężowato redliny wypadły. Chwast się znaczny puścił, a koszta pielenia drożéj daleko wypadły, aniżelim się tego mógł spodziewać.

(1) Rośliny tak pod tą pozycyą jak i pod poprzednią, wzorowo równo powschodziły, tak dalece iż brak prawie był żaden, nie wiem bowiem czy 5% na całéj wynosił plantacyi. Odległość buraka od buraka średnio cali 10 wynosiła.

8) Mórg 5¼ w podobny sposób jak pod punktem 7 gnojone, przy gęstszych jednak nierówne redlinach, wydały po korcy 110 z morgi. Z powodu mocnego nader zapérzenia, mianowicie na trzech morgach tego pola, w środku łąk, koszt pielenia był dosyć znaczny, ale motyka wpłynęła przeważnie na wyczyszczenie téj roli. Ta to właśnie okoliczność dowodnie mnie przekonała, iż nawet na rolach zapérzonych buraki udawać się mogą, byle tylko rok był po temu sprzyjającym, a mianowicie suchy, a motyka powyprzedzała przy każdém pieleniu chwast. Czy zaś opłaci się sadzenie na gruncie silnie zapérzonym lub nie, najlepszym barometrem dla każdego plantatora powinna być wiosna, która jak skoro tylko jest mokrą, sadzenia zaniechać, a skoro pogodna i rola w stanie suchym, w takim razie śmiało sadzić można, wtedy jednak tylko, kiedy dostatek najemnika nie dozwoli plantacyi zadziczeć.

9) Mórg 8 w trzecim roku po nawozie, na gruncie sapiastym, poprzednio mocno jałowym, po oziminie posadzone buraki na wiosennéj uprawie około korcy 62 dały z morgi. Różne sadzenie na téj przestrzeni, wpłynęło bardzo niekorzystnie z powodu nierównego wejścia buraków na plon onych.

10) Mórg 5½ po pszenicy gnojonéj, grunt jak powyższy, uprawa wiosenna, na jesiennéj tylko podorywce, guanowane w stosunku 200 fun. guana, w pomięszaniu ze szlamem, wydały korcy 95 z morgi. Jako rękojmię powyższego plonu uważać było można pszenicę dobrze obsianą i wcale dorodną. Gdyby nie późne sadzenie, możnaby bezwarunkowo liczyć na znacznie wyższy od powyższego plon.

11) Mórg 36 głównego pola doświadczalnego, po pszenicy, na pół nawozie zwierzęcym, następujące dało rezultata:

a. Mórg 4 z nawiezionych na jesieni, po życie, bez nawozu, dało korcy 78.

b. Mórg 4 po pszenicy, na pół gnoju, na wiosnę powtórnie gnojonych, w stosunku 200 fun. na morgę, po korcy 98.

c. Mórg 8 po pszenicy, jak wyżéj guanowana rola przed zoraniem w redliny na wiosnę, zwyczajnie, dały po korcy 102.

d) Mórg 3 w dalszym ciągu obok powyższych, zasilone podwójną porcyą powyższego nawozu, czyli 460 fun. guana w pomięszaniu z pięciu częściami sproszkowanego szlamu, dały po korcy 115.

e) Mórg 15 w témże polu, zwyczajnym sposobem guanowane, to jest pojedynczo, wydały po korcy 106.

f) Mórg 2 w klinie, na świeżym gnoju jesiennym, bez guana, od granicy po korcy 98.

Ogólny rezultat z powyższych 36 mórg okazał korcy 106 z morgi, a jak powyżéj wykazał mi bezwarunkowe korzyści z zastosowania guana.

Rachunek pieniężny, czyli wydatek w okrągłéj cyfrze 500 rs. na kupno i użycie guana, wpłynął na podwyższenie produkcyi moich tegorocznych plantacyj buraków o blisko 1600 korcy buraków, które tym sposobem, oprócz pokrycia nakładu, sowitą korzyść w rezultacie okazały.

Aby jednak cieszyć się można tyle pożądanemi wypadkami po użyciu sztucznych bodźców naszéj rolnéj produkcyi, to na równi z innymi ziemianami kraju naszego, następujące dzielę przekonania:

1) Potrzeba mieć grunta w dosyć silnym stanie pognojów, starannie doprawione i wyczyszczone.

2) Na rolach sapiastych utrafić więcéj lata suche, aniżeli mokre, w których to ostatnich, nie tylko podnięty chemiczne, ale i gnoje stajenne zamiast się rozkładać i sokami swemi rośliny zasilać, skutkiem nadmiaru wilgoci, kwaśnieją zamiast pruchnieć, a fermentacyę octową odbywają w miejsce zgniłéj.

3) Z uczciwego i rzetelnego źródła czerpać to jest nabywać należy każdy nawóz chemiczny, bo najczęściéj rewizye i przekonanie przed użyciem bywa trudne, a nieskuteczność po zastosowaniu poniewczesna (1).

4) Używać wypada tyle drogiego artykułu, osobiście, własnemi niemal rękami rozsiewając, nie zaś przez pośrednictwo osób

(1) Guano, którego używałem, pochodzi z domu handlowego J. Wertheim, a czerpie z źródła, podobnie jak inne domy handlowe, zdaje się najlepszego, to jest z Londynu pod firmą Gibs et comp.

trzecich, najczęściéj niechętnych, z przedmiotem mało, lub wcale nie obeznanych, a wreszcie niechcących, albo nieumiejących uwzględnić rozmaite drobne na pozór a nader ważne w skutkach okoliczności. Np. siejąc guano podczas wichrów, które porywają guano, unoszą w dalekie strony, niepodobna się spodziewać aby pole, po którém tylko depczemy butami, pyłem guana zakurzonemi, aby mówię to pole wydało rezultat spodziewany. Albo li też sieją guano samo w kawałach, nie potłuczynych i nieprzesianych, lub podczas wielkiéj suszy, albo wreszcie przyoranie onego do zbyt wielkiéj głębokości, to wszystko powtarzam, nie może korzystnie wpłynąć na wypadki użytego pognoju.

5) Nareszcie, do powyższych nawozów sztucznych, jak do każdéj tak rolnéj jak i przemysłowéj melioracyi, potrzeba mieć zaufanie, przekonanie osobiste o skuteczności, potrzebną naukę i i wiadomości teoretyczne, obok koniecznéj energii, jak przy każdéj egzekucyi, w przeprowadzaniu powyższéj czynności.

Z ogólnego tedy rachunku méj tegorocznéj plantacyi, że 160 blisko mórg 200 pręt. 15,000 przeszło korcy sprzątnąłem buraków, czyli po 94 korcy z okładem z morgi. W rezultacie naukowym osiągnąłem w r. b. następujące ważne, a różne od lat i wiadomości dawniejszych pewniki:

1) Iż nawóz wiosenny świeży, chociż utrudnia orkę i niepozorną ją czyni, skuteczniejszym bywa aniżeli jesienią przyorany, lub zimą wywieziony bez przykrycia, szczególniéj w latach suchych.

2) Iż uprawa jesienna nie tyle ważnie na plon wpływa, ilem tejże dawniéj przypisywał ważności, byle wiosna była wczesną, a motyka chwasty wyprzedzała.

W całéj okolicy Sochaczewskiéj buraki tego roku, śmiało można powiedzieć, doskonale się udały, tak dalece, iż cukrownie nasze są w obawie iż nie zdołają przerobić odebranych buraków. Ogół odstawionych korcy, do czterech fabryk tutejszego powiatu, łącznie ze składami, wynosi korcy 750 tysięcy na siedmiu prawie milach kwadratowych, oprócz w gruncie pozostałych. z powodu wcześniéj jak zwykle przypadłéj zimy, w ilości do 50,000 korcy. Ta nadmierna produkcya rośliny, zamiast ucieszyć panów fabrykantów, którzy nie pomną prawie lat aby mieli tyle ile potrzebują, uczyniła nader niekorzystne wrażenie, bo przy słabym jak dziś handlu i sprzedaży cukru, grozi właścicielom cukrowni osiągnięciem małéj nader korzyści z tegorocznéj kampanii, w tych szczególniéj fabrykach, w których wydatek z korca buraków 15 funtów cukru nie przeniesie.

Skutkiem nadmiaru dostawy w wielu fabrykach, wywiązały się kwestye w odbiorze buraków między kupującemi i sprzedającemi buraki. Słuszność raz była na jednéj, raz na drugiéj stronie. Wyrokowanie w tych sprawach dla niedosyć biegłych i fachowych ziemian, choćby i najważniejszéj kwestyi trudne a nawet niepodobne. Wmieszanie się w ten interes osób niekompetentnych, mieszczuchów lub prosto literatów, proszę mi darować jest śmieszne, a w każdym razie niewłaściwe. Słyszałem o kilku podobnych artykułach pod znakiem gwiazdy i innemi, a nawet jeden z podobnych z prawdziwém politowaniem czytałem, który uważam jako prosty paszkwil, rzucony całéj korporacyi fabrykantów, bez których Bogiem a prawdą znaczna część gospodarstw krajowych bankrnctwu by uledz musiała. Panowie ci rozprawiają o korzyściach fabrykacyi, potęgują je, najczęściéj do bajecznych podnoszą summ, a rzeczywiście ani znają szans handlowych, ani samo powołanie fabrykanta dostatecznie pojmują. Chcąc wydać zdrowe zdanie, sąd gruntowny o przedmiocie tyle ważnym, ile nim jest w naszym dziś kraju fabrykacya cukru, jak również o stosunkach, plantatora z fabrykantem i nawzajem, potrzeba, że tak powiem, wżyć się, wtajemniczyć w oba te powołania i z lat przynajmniéj dziesięć czynnie, bezpośrednio, w powyższych pracować i działać, iżby ze stanowiska fachowego o rzeczy sądzić i rozumować. Nie wolno tedy, zdaniem mojém, powierzchownie tylko tę kwestyę rozbierać, w charakterze niebiegłego a uszczypliwego obrońcy, popierać jedną stronę kosztem drugiéj.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwierti 6421, pszenicy czetw. 4006, jęczmienia czetwierti 2227, owsa czetw. 6151, grochu czetw. 621, gryki czetwierti 742, kaszy jęczmiennéj czetwierti 523 mąki żytniéj czetwerti 908; mąki pszennéj czetwierti 950, kartofli czetwierti 2526, siana fur 1023, słomy fur 909.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
z upłynionego tygodnia.
to jest do dnia 22 do 24 Grudnia 1858 roku.

	rsr.	kop.	korzec		od rsr.	kop.	korzec
Żyta czetwiert	4	73½	3 14	Słomy pud . .	—	30	
Pszenicy ditto	9	35	5 70	Siana fura 1 k.	—	—	
Grochu polnego	6	64½	4 5	» » 2 k.	—	—	
» cukrowego	8	61	5 25	Siana » . .	—	52	
» fasoli . .	8	11½	4 95	Drzewa sos. sąż.	7	50	
Gryki	3	56½	2 13	Wół dobry . .	53	67	
Jęczmienia . . .	4	73½	3 14	» średni . .	41	57	
Owsa	3	50	2 15	» lichy	30	39	
Mąki psz. prze. p.	1	95		Ciele	3	54	
ordyn. pud	1	16		Baran	—	—	
żytniéj pytlowéj	—	70		Wieprz dobry	20	91	
żytniéj razowéj	—	—		» średni	15	66	
gryczanéj pud	—	70		» lichy	8	99	
Kaszy jaglanéj cz.	9	35		Masła pud . .	8	—	
» grycz. zw.	7	26		Słoniny » . . .	4	60	
» drobnéj	14	26½		Kartofli czetw.	1	41½	k. 86
» jęcz. perło.	17	22		Okowity wiadro			
» » ordyn.	7	1		bez podatku	—	—	
Słomy fura . .	—	—		Garniec	—	38	

Wprowadzono: z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 358, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 221, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuka 1, w ogólo sztuk 580; wieprzy 790, cieląt 520, baranów —; z tych zakupiono na miejscową konsumcyą wołów sztuk 550, wieprzy 560; cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 17; z bydła stepowego wyprowadzono do Łowicza —, do Częstochowy —, do Skierniewic —, do Mokotowa 5, do Powązek 7; do różnych miejsc Królestwa z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono sztuk —, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 10. Pozostało remanentem wołów 1.

Taxa mięsa i chleba na miesiąc Styczeń.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. 7, krowiego lub z bukatów k. 6½, polędwicy funt. kop. 14. Wieprzowiny ze skórą funt k. 7, schabu. funt kop. 6; słoniny wędzonéj funt kop. 14, świeżéj funt kop. 11½. Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. 7, strucli mątowéj kopiejek 4. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. 3, strucli z takiejże mąki kop. 3. Chleb stołowy, z takiéjże mąki, kop. 3, placka solonego kop. 2. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. 2. Chleba razowego funt k. 1½.

(1) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 14.
(2) Bułka za kop. 1 ma ważyć zoł. 32.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 31 Grudnia 1858 roku.

P A P I E R Y	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	105¼
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	111¼
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	108½
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	87½
» Listy Zastawne nowe	—	90
» Obligacye 500-złotowe	—	89
Certyfikaty B. P. na Oblig. Cząst. lit. A. 300 złp. .	—	93½
» B. 200 » . .	—	22¼

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) $185^8/_9$ roku. — Cenzor, A. Funkenstein.